Nr. 117. Rok 39.

Opłata uiszczona ryczałtem z góry

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na czwartek, 13-go października 1932 r.

Jak kanalje żerują na nędzy ludzkiej

Istnieje w Polsce dość znaczna grupa ludzi, którzy mają stale na ustach Polskę, jej mocarstwowość, ciągle mówią o podniesieniu moralności publicznej, obrzucając najpodlejszemi obelgami przeciwników politycznych i pchają się do żłobu pełnego żeru gorzej od prosiaków nawet nie wstydzą się żerować na najgorszej nędzy ludzkiej to jest na bankrutach.

Prasa lwowska podaje nam szczegóły, dotyczące żerowania na nędzy ludzkiej takiego „mocarstwowego" żyda, senatora z ramienia B. B. W. R. Dr. Henryka Loewenherz'a.

W roku 1930 wdrożono postępowanie ugodowe do majątku dr. Marcina Horowitza, właściciela wielkiej realności we Lwowie i majątku ziemskiego w Lubyczy królewskiej pod Lwowem.

Zarządca ugodowym został adwokat dr. Reiss Salomon. Gdy do ugody nie doszło, niektórzy wierzyciele zgłosili do Sądu wniosek na otwarcie konkursu. Wedle zwyczaju praktykowanego przez Sąd, ten adwokat, który miał postępowanie ugodowe, dostawał także konkurs. Tymczasem rozeszły się pogłoski, że zarząd masy konkursowej ma dostać senator z B. B. i adwokat Henryk Loewenherz.

Nie pomogły żadne starania wierzycieli, by zarząd masy konkursowej pozostawić w rękach zarządcy ugodowego dra Reissa. Sądowy komisarz konkursowy zamianował zrządcą masy konkursowej dra Henryka Loewenherz'a.

I ten zarząd masy konkursowej trwa już dwa lata (dokładnie 25 miesięcy).

W tym długim okresie czasu **wierzyciele nie otrzymali ani grosza, natomiast koszta zarządu pochłonęły cały dochód z wielkiej realności we Lwowie, pochłonęły wynagrodzenie za zgorzałe budynki w kwocie 25 tys. zł., uzyskaną cenę kupna ze sprzedaży części inwentarza i dochód z majątku ziemskiego (trzykrotne zbiory), co w sumie stanowi ponad 200 tysięcy złotych. Nietylko wierzyciele nic z tego nie zobaczyli, nawet podatki nie zostały zapłacone...**

W tej sytuacji wierzyciele doszli do przekonania, że przy dalszej gospodarce dra Loewenherz'a, jako zarządcy **olbrzymia fortuna dra Horowitza zaledwie starczy na pokrycie fantastycznych kosztów zarządu przymusowego, i spowodowali dłużnika do zawarcia ugody przymusowej.**

Na takie postawienie sprawy **dr. Loewenherz przedłożył sądowi rachunek** za swoje czynności na **łączną kwotę 435.794,50 zł. bez wydatków gotówkowych, czyli samo honorarjum.**

Niespełna pół miljona! A wszystko to, jako wynagrodzenie za 25-miesięczne zarządzanie zbankrutowanym majątkiem...

Za każdy wyjazd koncypienta do Lubyczy liczył sobie pan senator z B. B. po 3 do 4 tys. zł., a nawet 5.000 zł. Za swoje wyjazdy p. senator liczył: **za jeden wyjazd 3 tysiące złotych,** za drugi wyjazd **10.500 złotych,** a za inny 8 tysięcy **złotych.** (Jazda do Lubyczy ze Lwowa trwa 2½ godziny koleją, a godzinę autem).

Za ułożenie tabeli zgłoszeń pretensji wierzycieli, względnie za odpisanie tej tabeli z aktów postępowania ugodowego policzył 20 tysięcy złotych...

Za pośrednictwo na posiedzeniach wierzycieli, które trwały najwyżej po dwie godziny, policzył po 2500 złotych.

Za wniesienie prośby do Sądu o odrzucenie skarg wekslowych policzył 2700 złotych, zaś za konferencje z wierzycielami, które również nie były potrzebne, liczył pan senator również po kilka tysięcy zł.

Pozycji takich w rachunku jest wiele, tu wspominamy tylko takie, które zaczynają się od 3 tysięcy.

Wierzyciele nie zgodzili się na tak wysoki rachunek, wobec tego sprawę oddano do sądu. Sąd uznał że należy się dr. Loewenherzowi 160 tysięcy złotych.

Przeciwko tej decyzji Sądu postanowiono demonstrować. Z jakim skutkiem? — okaże przyszłość.

Wstrzymujemy się od wszelkich komentarzy w tej niezwykłej sprawie. Sądzimy, że czytelnik wcale ich nie potrzebuje.

Ochrona drobnych dzierżawców rolnych przedłużona

Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 września 1930 r. ochrona drobnych dzierżawców rolnych, wprowadzona ustawą z dnia 31 lipca 1924 r., przedłużona została do dnia 1 października 1933 r.

Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów, uchwalony został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, na mocy którego ochrona drobnych dzierżawców rolnych przedłużona będzie o dalsze 5 lat, t. j. do dnia 1 października 1938 r.

Walka z Kościołem w Meksyku

W Meksyku aresztowany został arcybiskup Meksyku za odprawianie Mszy św. bez uzyskania zezwolenia władz cywilnych i za nieprzestrzeganie surowych przepisów wydanych przez rząd, a skierowanych przeciwko duchowieństwu.

Władze ustawodawcze stanu Vera-Cruz przyjęły dekret, pozbawiający wszystkich księży katolickich praw obywatelskich i udzielający rządowi pełnomocnictw do natychmiastowego przejęcia w posiadanie majątków kościelnych oraz zużytkowanie ich dla celów świeckich.



NIEMIECKI HELIKOPTER.

Niemiecki konstruktor Focke zbudował nowy helikopter (samolot wznoszący się pionowo). — Na lewo: Pierwszy lot helikoptera. — Na prawo: Konstruktor przy swej maszynie.

Obniżenie kosztów administracji komunalnej

Uchwalony na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów projekt rozporządzenia w sprawie obniżenia kosztów administracji komunalnej — jak się dowiadujemy — nakłada na związki komunalne obowiązek zmniejszenia kosztów administracji ogólnej.

Koszty te w r. 1932-33 mają być obniżone w stosunku do faktycznych wydatków na ten cel w r. 1930-31 o 20—25 proc., mianowicie: w gminach miejskich, liczących powyżej 5.000 mieszkańców i w powiatowych związkach komunalnych o 25 proc.; w m. st. Warszawie i w gminach miejskich, liczących do 5.000 mieszkańców oraz w gminach wiejskich — o 20 proc.

Dla stosowania dalszych oszczędności, jak również do obniżenia kosztów administracji działów specjalnych — rozporządzenie powołuje wojewódzkie bądź powiatowe komisje oszczędnościowe.

Dodatni bilans handlowy za wrzesień

Według tymczasowych obliczeń, w m-cu wrześniu wywieziono z Polski 1.109.339 tonn towarów o wartości 87.391 tys. zł., zaś przywieziono 165.697 tys. tonn o wartości 64.502 tys. zł. Nadwyżka wartości wywozu nad wartością przywozu wynosi zatem 22.900 tys. zł.

Zgon wybitnego adwokata

W sobotę rano zmarł nagle w 54 roku życia wybitny adwokat warszawski Eugenjusz Śmiarowski. W niepodległej Polsce ś. p. Śmiarowski piastował urząd podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości oraz posłował do Sejmu z ramienia jednego ze stronnictw ludowych.

W procesie brzeskim śp. Śmiarowski występował jako jeden z najwybitniejszych obrońców oskarżonych.

Hitler żądał zezwolenia na urządzenie 3-dniowej rzezi

W organie niemieckich nacjonalistów „Stahlhelm" czytamy co następuje:

„W rokowaniach, które w połowie sierpnia prowadził p. Hitler z pełnomocnikiem prezydenta Rzeszy, żądał on nietylko stanowiska kanclerza dla siebie, ale ponadto, aby przed objęciem władzy pozostawiono mu do jego dyspozycji na 3 dni ulicę, z której uprzednio miałyby zostać ściągnięte wszelkie posterunki policyjne".

I pomyśleć, że z żądaniem pozostawienia ulicy dla gromienia sklepów, dla urządzenia krwawej łaźni przeciwnikom politycznym występuje partja, która w swoim „programie" wysuwa hasło „odnowienia Niemiec".

Dekrety, dekrety, dekrety — kary, kary, kary...

Jeden z najznakomitszych warszawskich adwokatów i znawców prawa Dr. Leon Berenson pomieścił w prasie warszawskiej wywiad dotyczący nowej plagi społecznej, jaki stanowi cały potop nowych dekretów.

„Wszyscy narzekają — mówi L. Berenson — na ten potop ustaw, który zalewa kraj i ludzi. Panuje u nas jakaś wprost chorobliwa manja dwóch rzeczy: ustaw i mundurów. Chcianoby wtłoczyć człowieka w maszynerję przepisów, któreby go prowadziły za rękę od kołyski aż na cmentarz. Wszystko przewidzieć, wszystko skodyfikować, wszystko otoczyć pancerzem, zakazów i kar, albo przynajmniej ubrać w sukienkę artykułów i paragrafów. Ten nadmiar przepisów, tworzy taki chaos, którego nie opanuje nietylko człowiek z ulicy, ale żaden prawnik — specjalista.

Siedzimy przecież każdego miesiąca pod wysoką stertą nowych ustaw i daremnie się trudzimy, żeby ją połknąć i strawić. Jak tak dalej pójdzie. — to chyba wkrótce prawo zamieni się na nowo w tajemniczą wiedzę garstki wtajemniczonych magów.

Masa społeczna jest również jej ofiarą. Przecież w każdym przesądnym aparacie ustawodawstwa tkwi źródło przerostu ścigania przestępstw i rozdęcia władzy policyjnej państwa. Ofiarą tej klęski pada już nie prawnik, ani nawet tylko jednostka, ale całe społeczeństwo. Im więcej przepisów, nakazów, zakazów, — tem szersze fundamenty pod potęgę władzy policyjnej. A władza ta strzegła i strzeże swoich uprawnień z przesadną czujnością. To jej pasja zawodowa.

Dr. Berenson zajmuje się również sprawą nowego kodeksu karnego, o którym mówi:

„To prawda, że oficjalnie się nazywa, że Komisja Kodyfikacyjna jest matką naszych ustaw karnych, ale porównajmy projekt Komisji Kodyfikacyjnej z tem, co z niego zrobiła komisja ministerjalna. Projekt został specjalnie, jeżeli idzie o wysokość kar, tak gruntownie przenicowany, że widocznie kto tylko mógł dolewać do tego dzbana lata czy miesiące więzienia“.

Berenson jako adwokat ma również doskonałe nastroje, jakie zapanowały w sądach po zniesieniu nieusuwalności sędziów, które na rozporządzenie zareagowały.

„Biciem strwożonego serca. Nie, jest dobrze. Jest bardzo źle.

I nie wiadomo dokąd właściwie to prawo i ten ustrój dążą i czego chce.

Czego chce ten paradoks ustrojowy, który upatruje całą swoją siłę, potęgę, posłannictwo w jednostce — a równocześnie gardzi jednostką, odmawia jej prawa do decydowania o swych losach i przeznaczeniu.

Czego ten ustrój właściwie chce?“

Motywy votum separatum w sprawie brzeskiej

Równocześnie z motywami wyroku, zapadłego w sprawie b. więźniów brzeskich, zostaną ogłoszone motywy votum separatum, założonego przez sędziego Leszczyńskiego, który żądał uniewinnienia wszystkich oskarżonych. Sędzia Leszczyński opracował motywy swego votum separatum na 16 arkuszach koncelaryjnych. Zostaną one wydrukowane w jednej książce z motywami wyroku skazującego.

Sześć uchwał Rady Ministrów

W piątek odbyło się pod przewodnictwem premjera Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów poza załatwieniem szeregu spraw bieżących, przyjęła m. in. następujące projekty rozporządzeń p. Prezydenta Rzplitej:

w sprawie obniżenia kosztów w administracji komunalnej; w sprawie zlikwidowania mienia b. rosyjskich osób prawnych; **w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych:** o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“; o kwalifikacjach do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych oraz projekt kodeksu karnego wojskowego.

Tajne zbrojenia Niemiec

Genewski korespondent „Daily Heralda“ przynosi szereg szczegółów z dokumentów francuskich, stwierdzających istnienie w Niemczech tajnych zbrojeń i przygotowań do wojny.

Z dokumentów tych wynika, że Niemcy posiadają pewną ilość broni i ciężkiej artylerji, którą zdołały ukryć przed komisją kontrolną. Policja niemiecka zorganizowana jest i wyszkolona na sposób wojskowy i stanowić ma razem z Reichswehrą oddziały szturmowe, co dowodzi istnienia w Niemczech agresywnych zamiarów wojennych. Stahlhelm i inne organizacje wojskowe dostarczyć mogą 600.000 ludzi, stosunkowo dobrze wyszkolonych.

Z dokumentów francuskich wynika dalej, że Niemcy posiadają wielkie ilości karabinów maszynowych i lekkiej artylerji, które wystarczą na uzbrojenie miljonowej armji. Samoloty cywilne mogą być w każdej chwili zamienione w aparaty bombowe, podobnie, jak traktory rolnicze na czołgi.

Istnieje również ciężka artylerja. Dozwolone przez Traktat Wersalski ciężkie działa forteczne są tak skonstruowane, że w każdej chwili mogą być umieszczone na ruchomych lawetach i zmotoryzowane.

Sprawozdawca „Daily Heralda“ uważa jednak, iż są to dowody zbyt błahe, by miały skłonić Ligę Narodów do wysłania do Niemiec komisji kontrolnej, dobrze więc robi Herriot, że materjałów tych nie przedłożył Radzie Ligi.

Nie może być za dużo nieprawości

Tak niegdyś powiedział marszałek Piłsudski, a opinja publiczna spodziewa się, że będzie je tępił także w najbliższem swojem otoczeniu. Jednakże opinja publiczna tego doczekać się nie może, natomiast napotyka bardzo często na fakty wprost przeciwne i dziwi się z bezkarności ludzi, którzy albo przez swe nazwisko, albo przez osobiste stosunki mogą rzucać swój ponury cień na marszałka.

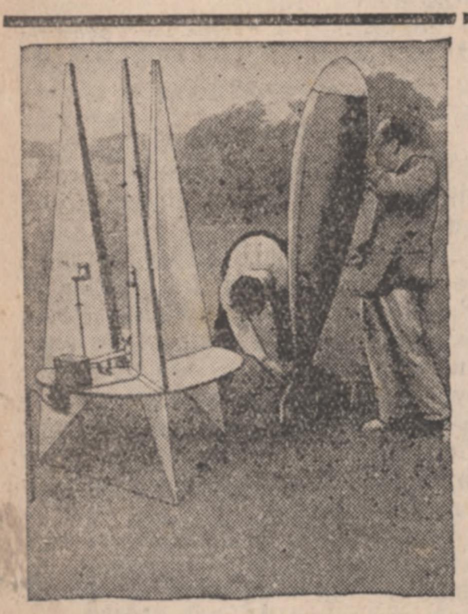
Do takich należy pułkownik legjonowy Dr. Wyrostek, który należy do najgorliwszych wyznawców „ideologji“. Otóż katowicka „Polonia“ twierdzi, że

„...sen. BBWR Wyrostek podjął się — w charakterze adwokata — interwencji w Min. Skarbu w sprawie podatków i kar za zwłokę ks. Pszczyńskiego, tego samego, który procesuje się z Polską na terenie Ligi Narodów. Nie interesuje nas w tej chwili ani suma prowizji, przyobiecanej sen. Wyrostkowi, ani też nie interesują nas jego zatargi z p. Loginem i z p. Ślesińskim. Rozstrzyga moment inny: interwencja senatora — a więc uczestnika władzy kontrolującej w stosunku do Ministerstwa Skarbu — w tym samym Ministerstwie Skarbu, o zmniejszenie czyichś podatków, idących w miljony — to nie są rzeczy dopuszczalne i zdrowe, a tymbardziej ze strony senatora, związanego ściśle z Rządem, i to z Rządem specjalnego typu. W maju r. 1926 nazwanoby takie „interwencje“ poselskie czy senatorskie bardzo... drastycznie.

Błogosławieństwo Ojca św. dla b. więźniów bolszewickich

Z okazji przyjazdu z Rosji byłych więźniów politycznych, którzy w drodze wymiany wrócili do Polski, Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI, za pośrednictwem J. E. ks. nuncjusza apostolskiego, przesyła swe błogosławieństwo apostolskie wszystkim tym, którzy wzięli udział w przeprowadzeniu niezmiernie trudnej i skomplikowanej wymiany więźniów.

Jednocześnie Jego Świątobliwość przesyła z serca ojcowskie błogosławieństwo każdemu z osobna z przybyłych więźniów i ich rodzinom w tej myśli, aby to błogosławieństwo przyniosło im ulgę po przebytych cierpieniach i stało się zapowiedzią szczególniejszej Bożej pomocy, zarówno w pierwszych chwilach odzyskania wolności, jak i w pracach, które ich czekają w przyszłości, kapłanom zaś błogosławi na trudy, które podejmą dla chwały Bożej i zbawienia dusz w swem świętem posłannictwie.



RAKIETA STRATOSFERYCZNA inż. Winklera.
Montowanie rakiety stratosferycznej przed startem.

Rady francuskiego premjera dla pułkownika Becka

Jak już donosiliśmy redakcja nasza otrzymała z Paryża numer czasopisma „Le Populaire“ charakteryzujący w tak straszliwych barwach naszego wiceministra spraw zagr. pułk Becka, że wyraziliśmy swoje zdanie, że pułk. Beck, podobnie jak i pułk. Miedziński powinni zaskarżyć to czasopismo do sądu, by odeprzeć potworne a publicznie im postawione zarzuty, które zresztą krążą również od ucha do ucha po Polsce.

P. wiceminister Beck, który nie tylko dla obrony swego honoru, ale również dla obrony honoru swego urzędowego stanowiska powinien był natychmiast zaskarżyć redakcję „Populaira“, nie uczynił tego dotychczas, natomiast jak donosi katowicka „Polonia“:

„wystąpienie pisma paryskiego stało się przedmiotem interwencj ambasadora Chłapowskiego u premjera Herriota, jako ministra spraw zagranicznych. Premjer Herriot odpowiedział p. Chłapowskiemu, że we Francji istnieje wolność prasy i że jeśli p. Beck czuje się obrażony i pokrzywdzony, powinien się zwrócić do sądów francuskich.“

Smutne to jest niestety, że francuski premjer musi pouczać naszego wiceministra spraw zagranicznych o należytych środkach i sposobach obrony swojej czci, obarczonej potwornemi zarzutami.

Zgromadzenia antywojenne w Niemczech — zakazane

Min. spraw wewn. Rzeszy, podało władzom policyjnym polecenie bezwzględnego zakazywania wszelkich zgromadzeń antywojennych, urządzonych przez stronnictwa lewicowe w ostatnich dniach. W Düsseldorfie zgromadzenie przeciwwojenne zostało rozwiązane. Na zgromadzeniu tem przemawiać miał znany pacyfista niemiecki Schöneich i Lehman Russburcht.

Rozruchy wśród bezrobotnych w Anglji

Rozruchy bezrobotnych w związku ze zmniejszeniem zasiłków przybierają w całej Anglji groźne rozmiary.

W środę w Belfast doszło do poważnych rozruchów. Tłum manifestantów splądrował szereg sklepów. Policja musiała interwenjować i rozpędzić tłum. Kilkanaście osób, w tej liczbie dwóch policjantów odniosło rany.

W North Shilds na wybrzeżu angielskiem zaburzenia przybrały bardzo poważny charakter.

W Liverpoole bezrobotni wtargnęli do sali posiedzeń rady miejskiej



Wydalony z Meksyku nuncjusz papieski arcybiskup Luizy Flores.

Nowy projekt rozporządzenia Prezydenta o hipotecznych długach rolników

Sprawa konwersji zaległości rolnictwa z tytułu zobowiązań, zaciągniętych wobec instytucyj kredytu długoterminowego ma być załatwiona na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów, które będzie rozpatrywało projekt rozporządzenia Prezydenta R. P. o konwersji tych zaległości.

Zgodnie z naszemi zapowiedziami rozporządzenie to ma postanowić, że wszystkie zaległości rolników wobec instytucyj kredytu długoterminowego mają być skonwertowane na pożyczkę dodatkową w listach zastawnych lub obligacjach oprocentowanych nie wyżej niż 4 i pół proc rocznie i umarzalnym w czasie nie krótszym niż 30 lat. Zobowiązania wynikłe z tytułu tej konwersji, otrzymają pierwszeństwo hipoteczne, na równi z kapitałem poprzednich pożyczek.

Powyższe rozporządzenie ułatwi udzielanie ulg rolnictwu w spłacie jego zadłużenia długoterminowego, przyczem zostanie usunięta ta trudność, iż instytucjom kredytującym w razie udzielenia ulg groziło przedawnienie pretensji lub też utratą miejsca hipotecznego.

O rozmiarach konwersji najlepiej świadczy fakt, iż tylko w 4-ech instytucjach, zrzeszonych w związku instytucyj ziemskiego kredytu długoterminowego zaległości rolnictwa wynoszą około 75 miljonów zł. Sama konwersja będzie przeprowadzona w ten sposób, że rolnicy otrzymają dodatkowe pożyczki w listach zastawnych, przyczem instytucje kredytowe zatrzymają te listy w swoim portfelu tytułem spłaty zaległości.

Z niektórych stron w związku z tem wysuwana jest myśl nadania tym listom zastawnym przywileju pokrywania spłat zaległości podatkowych, co zdaniem projektodawców, ułatwiłoby wprowadzenie tych listów do obrotów giełdowych.

Jeszcze o nowym Kodeksie Karnym i usuwalności sędziów

Ołówek cenzora jest nadzwyczaj czuły na niektóre tematy, więc też chętnie korzystamy w obecnej chwili także z opinji, jaka się ukazała w innych czasopismach i ocalała przed tym groźnym ołówkiem.

Zupełnie apolityczny, a raczej darzący sympatją obecnych wielkich ludzi warszawski tygodnik ilustrowany „Świat” podaje artykuł Jana Dąbrowskiego:

„Oficjalnie i bankietowo mówi się więc, że oto poważne gremjum uczonych, prawników i profesorów, komisja kodyfikacyjna — w trudzie całych lat i nieustannych posiedzeń wypracowała nową ustawę. W praktyce — ustawy poszły do retuszu — do urzędu. W praktyce — nowemu kodeksowi, dającemu sądom szeroką swobodę w wymierzaniu kar, środków poprawczych, w przebaczaniu i zawieszaniu kary, dodano: usunięcie niezawisłości sędziowskiej, zastąpienie śledztw w sprawach mniejszego znaczenia przez dochodzenie policyjne, przesunięcie szeregu spraw z sądów okręgowych do sądów grodzkich, sądownictwo jedno-osobowe.

Pozbawiony niezawisłości sędzia, a więc urzędnik resortu sprawiedliwości, szybko, jednoosobowo, oszczędnie, w drobniejszych wykroczeniach będąc zastępowany przez policję, będzie cię sądził, obywatelu. *Do trzech dni aresztu lub stu złotych grzywny nie będziesz miał apelacji, a do lat pięciu więzienia — nie ujrzysz kolegjum sędziowskiego*, dającego ci niejakie gwarancje, że się w niem znivelują temperamenty, uprzedzenia, indywidualne właściwości charakteru, że wreszcie — żadną tylną furtką nie wejdą tam ani protekcja, ani, broń Boże, przekupstwo“.

Nie podobna zaprzeczyć, że wywody powyższe są nadzwyczaj charakterystyczne i że dużo mówią o czasie, w którym żyjemy.

I Hallerczycy solą w oku

W powiecie wadowickim na Podhalu, starosta powiatowy zawiesił działalność placówek Związku Hallerczyków, a to z powodu tego, że rzekomo Związek Hallerczyków ma zajmować się polityką. Na dowód tego twierdzenia przytoczono niektóre zdania z przemówień wygłaszanych do Hallerczyków, jak np. „Jutro będzie nasze“ i t. d.

Wobec starościńskiego zarządzenia Związek Hallerczyków na Podhalu musiał zawiesić swą działalność.

Jak w Meksyku

Jak to w swoim czasie pisaliśmy, podczas wiecu jaki sanacja urządziła w siedzibie prezesa Witosa w Wierzchosławicach, zatrzymanych zostało, a następnie wypuszczonych, kilkunastu rolników, którzy nie mogac wysłuchiwać bredni głoszonych przez przybyłych posłów sanacyjnych z sen. Bojką na czele, głośno i odważnie wyrażali się co myślą o sanacji.

We czwartek dnia 29 września starostwo w Tarnowie wezwało tych gospodarzy, jako oskarżonych o zakłócenie spokoju.

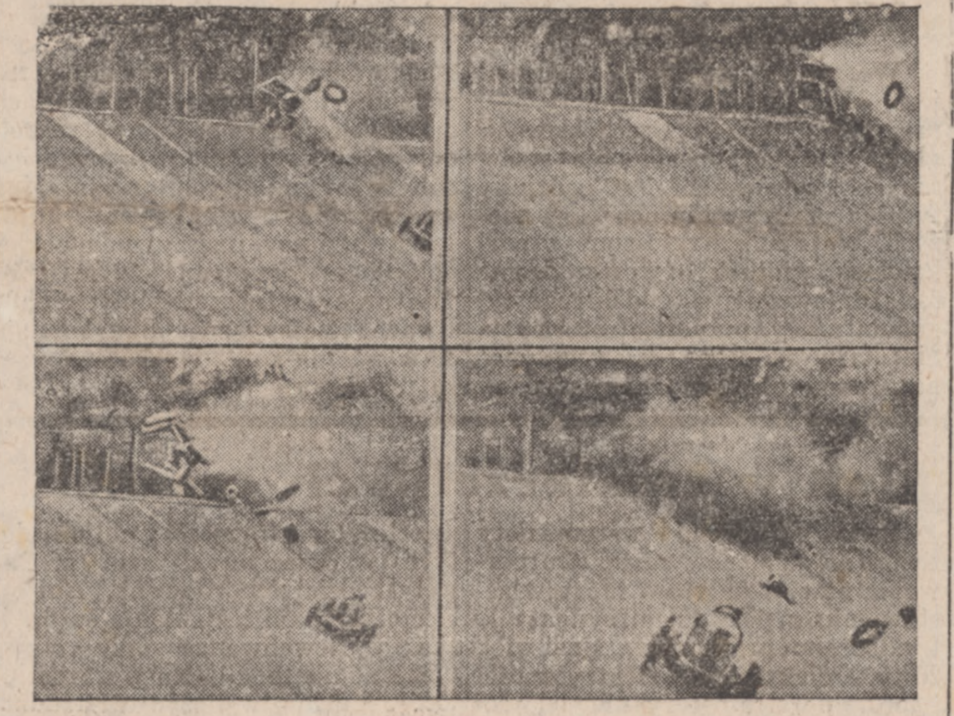
Kiedy zdążający piechota oskarżeni znaleźli się na terenie fabryki mościckiej, przez teren której prowadzi droga do Tarnowa, napadły na nich dwie szajki „bojowców“ z nożami, masakrując przechodzących. Policje wzywano napróżno. Dopiero odbywający opodal ćwiczenia żołnierze, wyratowali napadniętych i poranionych z rąk opryszków. Zmasakrowany został p. Duda i p. Antoni Rzymek z Wierzchosławic. Zbójów prowadził znany rzezimieszek Solakiewicz. W starostwie raczono spisać z poszkodowanymi protokół, zaś lekarz za wystawienie świadectwa lekarskiego zażądał po 25 zł.

Nadmienić wypada, że owych, rzekomo się awanturujących na wiecu, pomiędzy którymi sa przeważnie poważni gospodarze, jak np. 56-letni p. Macheta — ukarano już przedtem grzywną po 30 zł. lub aresztem po 7 dni.

Jugosławja zwalnia rolników od ciężarów dłużniczych

W kwietniu 1932 r. została wydana w Jugosławji ustawa „o ochronie rolnika“, która zawiera postanowienie, że przymusowe dochodzenie zwrotu długów rolnictwa ulega zawieszeniu do czasu wydania ustawy o konwersji długów rolnictwa, maksymalnie jednak na przeciąg sześciu miesięcy.

W sprawie konwersji długów rolnictwa zabrał ostatnio głos minister rolnictwa, p. Demetrovic, którego oświadczenie wskazuje na panujące w sferach rządowych tendencja załatwienia tego żywotnego zagadnienia; minister Demetrovic uważa za konieczne: 1) zamienić kredyty krótkoterminowe na długoterminowe, 2) zmniejszyć stopę procentową długów rolnictwa, 3) w wypadkach gdy dług rolnika przedstawia więcej ja 60% wartości jego majątku, nastąpić winno wyrównanie na poziomie realnych możliwości płatniczych dłużnika.



ŚMIERTELNA JAZDA ANGIELSKIEGO WYŚCIGOWCA DUNFELA.
Cztery zdjęcia, które w sposób filmowy przedstawiają moment katastrofy. Dunfel przyrzekł swej żonie, iż będzie to jego ostatnia jazda na wyścigach. Poniósł śmierć na miejscu.

Kary śmierci na szpiegów

Przed wojskowym sądem okręgowym w Lublinie, jako doraźnym stanął 22-letni st. strzelec Władysław Hoffman z 24 p. p. pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennego.

Hoffmann przyznał się do winy. Sąd skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Skazaniec odwołał się do łaski p. Prezydenta, który nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok na Hoffmanie został wykonany.

Nowogrodzki Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Baranowiczach rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę przeciwko Szymonowi Kościnkiewiczowi, oskarżonemu o uprawianie szpiegostwa na rzecz ościennego państwa. — Sąd skazał go na kare śmierci przez powieszenie. Obrona odwołała się do łaski Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

JERZY SZABLICA. 73

„Miasto zbrodni“

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

Strandford przysłał mu kilkunastu ludzi, starannie wybranych przez Hurley'a jeszcze przed wyjazdem do Toronto. Byli to najchętniejsi i najwięcej zaufania godni ludzie Strandforda, lecz tylko kilku miało jakie takie pojęcie o obowiązkach rolnika i hodowcy. Sarkali też, że im każą wykonywać prace kobiece.

— Trudno, — odpowiedział Hurley, wysłuchawszy tych żalów. — Nie możemy przyjmować na fermę obcych ludzi, a już najmniej kobiety. Musicie to robić, ale dostaniecie za to odpowiednią dopłatę.

Te słowa załatwiły tę sprawę. Odtąd Mac Goorty nie miał powodu do narzekania na swych ludzi.

Podczas gdy Hurley słał jeden wagon po drugim z cennym ładunkiem, w Chicago trwała walka między konkurencyjnemi bandami. Moran zaproponował Strandfordowi spółkę, dowodząc, że wspólnemi siłami pokonają Capone'a. Lecz Strandford nie chciał walki i odpowiedział odmownie.

Capone, dowiedziawszy się o tem, uśmiechnął się z politowaniem.

— Ten człowiek wyobraża sobie, że uniknie walki, nie wiążąc się z Moranem a robiąc swoje, — rzekł do Nittiego. — Gdyby nie to, że Hurley za nim stoi, jeszcze dziś dałbym hasło.

— Jeszcze nie czas, — odparł Nitti. — Wpierw musimy załatwić się z Moranem.

A było to, jak się okazało, rzeczą niełatwą. Carter miał rację: Moran był dużo groźniejszym przeciwnikiem, niż jego poprzednik, zamordowany Weiss. Moran pomścił go, zabijając Johna Torrio, serdecznego druha Capone'a. W odwet wymordowano w garażu siedmiu wybitnych członków bandy Morana. Ale Morana nie złamano. Osłabiło go tylko, tak, że Capone widział już bliski dzień zupełnego tryumfu. Walter i trzech pomniejszych bootlegerów uznało już jego wyższość i zrezygnowało z samodzielności. Jeszcze tylko Moran, Arillo i Strandford pozostali na planie. Pozostawiając w spokoju drugiego, Capone postanowił zgnębić do reszty Morana, a jednocześnie, mimo przestróg Nittiego, podjąć narazie podjazdową walkę z Strandfordem.

O tych zamiarach Capone'a dowiedział się Strandford z „Chicago Tribune“, które znowu zawdzięczało swojemu pierwszemu reporterowi niezwykłą sensację, mianowicie opis zebrania gangu Capone'a.

Po zamordowaniu Weissa Sydney Mancroft dał nura w świat podziemny, zmienił nazwisko, strój, zwyczaje — stał się poprostu jednym z aspirantów na członka bandy Ala. Chociaż wiedział, co mu grozi na wypadek odkrycia jego tożsamości, nie zawahał się ani na chwilę przed bramą starego budynku w IX dzielnicy. Nie miał zresztą wyboru, gdyż towarzyszyło mu dwóch rosłych drabów, którzy mieli go wprowadzić jako adepta do klubu przemytników.

Do Akademickiej Młodzieży Wiejskiej

Koleżanki i Koledzy!

Rozpoczęliśmy nowy rok akademicki. Wybierając się do miast uniwersyteckich, musieliśmy się dobrze zastanowić nad tem, w jaki sposób i skąd zdobędziemy środki, pozwalające nam na najskromniejsze a nieraz wprost nędzne utrzymanie się; skąd i w jaki sposób zdobędziemy środki na uiszczenie podwyższonych przez rząd sanacyjny opłat uniwersyteckich.

Jeśliśmy mimo wszystko zdecydowali się przybyć tu po wiedzę, to musimy sobie uprzytomnić, że jesteśmy jedynie szczuplem gronem wybrańców z pośród tej młodzieży chłopskiej, która po ukończeniu szkół średnich, zmuszona jest pozostać w domu, mając ciężkiemi warunkami materjalnemi zagrodzoną drogę do wyższych studjów. Musimy sobie uprzytomnić, że jesteśmy coraz bardziej malejącą garstką synów chłopskich, zdobywając w najcięższych warunkach wykształcenie wyższe.

W ostatnich tygodniach prasa podała niesłychanie smutna dla nas wiadomość, że na jednym z wydziałów Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie, nie zapisał się na pierwszy rok studjów ani jeden syn chłopski. Taki stan jest już dzisiaj. Jeśli nie zmienią się gruntownie stosunki w państwie, będzie coraz gorzej.

Nowa sanacyjna ustawa o ustroju szkolnym, krzywdząca wieś, najliczniejszą warstwę narodu, utrudnia dostęp szerokim masom młodzieży chłopskiej do szkół średnich. Podwyższone wpisowe, w dzisiejszym rozpaczliwem położeniu gospodarczem wsi, równa się całkowitemu zamknięciu drzwi szkół średnich dla córek i synów wsi. Sanacyjne oszczędności na oświacie, redukcje nauczycieli i likwidowanie szkół powszechnych spotęguje falę analfabetyzmu, zalewającą wieś.

Wiemy do czego to zmierza!

Do tego, aby miljonowe masy ludu rolnego, trzymane w ciemnocie, uczynić ślepemi, biednemi i bezsilnemi wobec różnych i dyktatorskich eksperymentów politycznych, aby pozbawić wieś wyrosłych z jej gruntu światłych bojowników jej sprawy, aby tem łatwiej zepchnąć masy ludowe poza nawias życia politycznego i kulturalnego oraz tem łatwiej bezkarnie uprawiać na niej wyzysk gospodarczy.

Przeciwko temu podnieśmy protest!

Protest przeciw zamykaniu szkół na wsi, przeciwko krzywdzącemu wieś ustrojowi szkolnemu, przeciw pobieraniu opłat za naukę! Niech nas nie braknie tam, gdzie się toczy walka o prawa obywatelskie mas ludowych o dostęp do bezpłatnej, konstytucją zagwarantowanej nauki.

Rozgrywa się dziś w Polsce wielka walka mas chłopskich i robotniczych z dyktaturą gospodarcze skartelizowanych przemysłowców i kapitalistów, toczy się walka o demokrację, o wpływy szerokich mas ludowych na sprawy państwa, o poszanowanie pracy chłopskiej, o oświatę i wiedzę dla ludu. Do tej walki skupia wszystkich chłopów Stronnictwo Ludowe. Nie mogą być nam obojętne sprawy, o które walczą ojcowie i bracia nasi na wsi; nie może nam być obojętne to, po której stronie będzie ostateczne zwycięstwo. W tej walce i my akademicka młodzież wiejska musimy wziąć czynny udział. Do tej walki i do pracy dla przyszłości wsi, dla jej sprawy wzywa Was do swych szeregów Akademicka Młodzież Ludowa.

Hasłem naszem: Niema potęgi i dobrobytu państwa bez dobrobytu i rozwoju kulturalnego wsi!

Prezydjum Ogólnopolskiego Związku Akademickiej Młodzieży Ludowej.

Warszawa w październiku 1932 r.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

WSIE PŁONĄ..

We wsi Korytnicy pow. jędrzejewskiego woj. kieleckiego w godzinach południowych wybuch pożar, który z błyskawiczną szybkością rozszerzał się z budynku na budynek wreszcie w krótkim czasie objął wszystkie gospodarstwa. Ogółem spłonęło 171 budynków, w czem 64 domy mieszkalne. Z dymem poszedł również cały dobytek włościan i nagromadzone zbiory. Ludność biwakuje pod gołem niebem. Niezbędną jest doraźna pomoc.

Tego samego dnia o godz. 4 nad ranem wybuchł wielki pożar w Rębiechowej, pow. jędrzejowskiego, który zniszczył 7 zagród gospodarczych. W czasie akcji odniósł szereg poparzeń Kazimierz Sufin. Ustalono, że pożar powstał w zabudowaniach Piotra Wrześniowskiego wskutek zbrodniczego podpalenia. Sprawcę podpalenia w osobie 20-letniego Franciszka Palimęki, który działał na tle zemsty osobistej, aresztowano i przekazano sadowi doraźnemu.

STRAJK W GAZOWNI WARSZAWSKIEJ.

W Gazowni warszawskiej wskutek dążności dyrekcji obniżenia stawek zarobkowych wybuchł strajk wszystkich pracowników i administracyjnych i fizycznych. Dla uruchomienia gazowni sprowadzono wojskowe oddziały saperów, które jednak nie mając wśród siebie fachowców, nie mogły uruchomić gazowni. Zarządzono przeto sporwadzenie siłą 30 majstrów i 6 inżynierów, co jednak się nie udało urzeczywistnić. Wobec tego sprowadzono fachowców wojskowych, którzy uruchomili gazownię. Strajk pracowników trwa.

ŚMIERĆ KSIĘDZA PRZY OŁTARZU.

W kościele parafjalnym w Słonimie woj. nowogrodzkiego odprawiało się 40 godzinne nabożeństwo. W czasie nabożeństwa gdy przy ołtarzu znajdował się miejscowy proboszcz ks. kanonik Ignacy Rosołowski, nagle uległ atakowi sercowemu a wyniesiony następnie do zakrystji, w chwilę potem zmarł. Wypadek ten wywarł wśród parafjan głębokie wrażenie.

PRETENSJE CADYKÓW DO RZĄDU POLSKIEGO.

Warszawskie gazety żydowskie podają sensacyjną wiadomość, że wkrótce oczekiwane jest wytoczenie rządowi polskiemu sensacyjnego procesu, przez cadyków (rabinów) z Góry Kalwarji i Kocka. Cadyce ci wnoszą skargę sądową z żądaniem zwrotu im gmachów warszawskich, a mianowicie gmachu Teatru Wielkiego, gmachu ratuszowego i pałacu Mostowskich. Skarga ta opiera się na następujących motywach: W r. 1831 bankier warszawski Mojżesz Liwszyc pożyczył ówczesnemu rządowi polskiemu 100.000 złotych polskich. Pieniądze te były rzekomo przeznaczone na poparcie akcji powstańczej i zostały zabezpieczone na gmachu Teatru Wielkiego, magistratu i pałacu Mostowskich.

Pieniędzy tych Liwszyc nie otrzymał z powrotem, a cadyce z Góry Kalwarji i Kocka uważający się za jego spadkobierców uważają, że gmachy te stanowią ich własność.

ŚNIEG W TATRACH.

Wskutek silnego oziębienia w Tatrach spadł już śnieg, który obielił wszystkie szczyty.

ZABŁĄKANE SAMOLOTY RUMUŃSKIE.

Na polach pod Załuczem Dolnym w pow. śniatyńskim wylądowały przymusowo z powodu braku benzyny i zabłąkania się 3 rumuńskie samoloty wojskowe.

Po pewnym czasie jeden z samolotów odleciał do Czerniowiec, a dwa inne pozostały na miejscu w oczekiwaniu przybycia oficerów rumuńskich.

Ze świata.

SPŁONĘŁA WIEŚ SOWIECKA.

Onegdajszej nocy spaliła się wieś sowiecka Stryjenowo, położona w rejonie odcinka granicznego Olkwicze w pw. wilejskim. Pastwą płomieni padło 76 domów. W ogniu zginęło 6 osób, w tej liczbie troje dzieci i 95-letni starzec.

POWÓDŹ W JUGOSŁAWJI.

Wskutek długotrwałych deszczów, wiele okolic Jugosławji nawiedziły powodzie. Wiele rzek wystąpiło z brzegów czyniąc poważne spustoszenia, a całe połacie kraju są zupełnie odcięte. Miejscowość Slatina jest całkowicie zalana. Ludność częściowo nie zdążyła nawet opuścić swych siedzib i ratowała się ucieczką na dachy względnie wyżej położone pagórki. Narazie z terenu katastrofy brak wiadomości czy są ofiary w ludziach.

SPŁONĄŁ STATEK Z ŁADUNKIEM.

W porcie hamburskim wybuchł groźny pożar na okręcie „Glenaway" o pojemności 5000 tonn. Cały ładunek wraz ze statkiem spłonął. Straty są olbrzymie.

400.000 TRUPÓW BEZ GROBU.

Magistrat miasta Reims we Francji poszukuje stale w wielkich ogłoszeniach robotników ziemnych, mimo jednak dużego wynagrodzenia kandydatów zjawia się niewielu, choć Francja posiada znaczną ilość bezrobotnych. Ci poszukiwani robotnicy mają uporządkować pole bitwy koło wzgórza Loretto, a praca to niebezpieczna i groźą budząca. Na polach tych bowiem leży dotąd 400.000 ciał, przeważnie żołnierzy niemieckich, nieodpowiednio pogrzebanych.

ORKAN NAD PALESTYNĄ.

Na wschodniem wybrzeżu Morza Śródziemnego srożyła się straszliwa burza, która wyrządziła w Palestynie ogromne szkody. Miasto Tel Aviv pozbawione jest elektryczności. Cyklon powyrywał słupy telegraficzne Po naglem zgaśnięciu światła elektrycznego nastąpiła w mieście panika. Wiele osób uległo kontuzjom.

Przy budowie nowego wiaduktu kolejowego w Ber-Salomon burza zniszczyła 27 baraków. Według dalszych doniesień, zniszczona został również znaczna część zbiorów.

Wszędzie skracają czas pracy

W szeregu państw prowadzona jest obecnie akcja skracania czasu pracy. Tak więc w Czechosłowacji główny zakład ubezpieczeń społecznych wprowadził 40-godzinny tydzień pracy w biurach kas chorych. We Francji zgłoszono w parlamencie wniosek o wprowadzenie 5-cio dniowego i 40-godzinnego tygodnia pracy, przyczem reforma ta nie ma w żadnym razie wpłynąć na obniżkę płac. W Grecji wydany został dekret, wprowadzający 8-godzinny dzień pracy w zakładach przemysłowych; podobny rekret, dotyczący robotników przedsiębiorstw handlowych, został już wprowadzony w kwietniu. Ministerstwo pracy Rzeszy niemieckiej poleciło utworzyć w każdym urzędzie pracy w poszczególnych państwach Rzeszy specjalne komisje dla zbadania sprawy skrócenia czasu pracy.

Jak w zamierzchłych czasach

Świat angielski wstrząśnięty został do głębi nowym faktem porwania przez bandytów, który w zestawieniu z porwaniem synka płk. Lindbergha przekonywa, że wiek 20-ty, wiek radja, elektryczności i lotów do stratosfery niewiele różni się pod niektóremi względami od czasów zamierzchłych.

Po wypadku z dzieckiem Lindbergha, miało miejsce wydarzenie, przejmujące grozą całą kolonję europejską w Chinach. Pod Newchwany na starem polu wyścigowem 18-letnia mężatka, mrs. Pawley i dwaj mężczyźni: Mc. Intosh i Corkran harcowali na koniach. Przejażdżki swe odbywali codziennie. Pewnego ranka zostali nagle osaczeni przez bandę chunchuzów. Mc. Intoshowi, który dobył broni i zaczął strzelać, udało się zbiec do miasta. Pozostali wpadli w ręce bandytów. Zarządzony natychmiast pościg nie dał żadnych wyników. Wiadomo tylko, że ofiary chunchuzów więzione są w pobliżu miasta, w dzikich, niedostępnych górach, żadna więc akcja zbrojna nie jest możliwa.

Nazajutrz po uprowadzeniu ojciec porwanej niewiasty, lekarz w Newchwangu, otrzymał list z żądaniem wpłacenia 35.000 funtów szterlingów (przeszło miljon złotych) w przeciwnym razie p. Pawely będzie zamordowana. Ani ojciec ofiary, ani też kolonja europejska w Newchwang sumy takiej uzbierać nie mogli. Na wyrozumiałość chunchuzów liczyć też trudno. Od pani Pawley rodzina otrzymała kartkę w której nieszczęsna pisze, że przebywa w istnem piekle. Zew o pomoc skierowany został do Anglji. Wyjednano u chunchuzów wstrzymanie kroków represyjnych. Tymczasem Londyn, poruszony do żywego, zorganizował zbiórkę na wykup uroczej mrs. Pawley będzie zamordowana. Ani większych dzienników ofiarowała na ten cel 10.000 funtów szterlingów, wzywając swych czytelników do jaknajrychlejszego pokrycia brakującej sumy.

O drugiej ofierze porwania, p. Corkranie narazie było głucho. Bandyci domagają się pertraktacyj. Jeśli nikt się nie zgłosi w imieniu Corkrana, utną mu ucho i przyślą do Nechwany. Niestety, można im wierzyć: w ub. roku chunchuzi nadeslali rodzinie angielskiej misjonarki, miss Edith Nettleton, ucięty palec swej ofiary, jako dowód, że nie żartują i że okup winien być w terminie wpłacony.

Radjoprogram z Warszawy

Piątek, 14. 10.: 12.20 — 12.45 — 16.30 Płyty gramofonowe; 16.00 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 16.40 „O młodzieży amerykańsko - polskiej"; 18.00 Koncert muzyki lekkiej; 19.20 Przegląd rolniczej prasy; 19.30 Feljeton pt. „Sen Jogów"; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert symfoniczny. W przerwie feljeton pt. „Postęp w literaturze"; 23.00 Muzyka taneczna.

Sobota, 15. 10.: 12.20 — 16.30 Płyty gramofonowe; 13.50 Wiadomości wojskowe; 16.00 Słuchowisko dla dzieci „Dziendobry czy dobranoc"; 16.40 „Jak należy zwiedzać Wileńszczyznę" 17.00 Koncert popołudn.; 17.40 Odczyt aktualny; 18.00 Muzyka lekka; 19.20 „Wiadomości ogrodnicze"; 19.30 „Na widnokręgu"; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Koncert; 22.05 Utwory Chopina; 22.40 Feljeton pt. „W wielkim hotelu"; 23.00 Muzyka taneczna.

Informacje.

Kto dysponuje lokalami szkół powszechnych.

Lokal szkolny, utrzymywany przez gminę nie może być bez zgody gminy i dozoru szkolnego obrany na inne, poza swojem przeznaczeniem, cele. Wynika to bowiem z przepisów ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych.

Uprawnienia inspektora szkolnego nie dają mu prawa rozporządzania lokalami szkół powszechnych wbrew woli i wiedzy ustawowych organów samorządu szkolnego.

Sprzeczne z tem zarządzenia inspektora mają być przez gminę zaskarżone do kuratorjum okręgu szkolnego.

Kto wygrał w loterję

Główniejsze wygrane.

24-ty dzień.

20.000 zł. nr. 68522 120699.

15.000 zł. nr. 69473.

5000 zł. nr. 12013 44330.

3000 zł. nr. 40612 57123 60801 82282 108893 115462 142098 153514.

2000 zł. nr. 18124 22326 32560 58591 74917 84973 89615 100973 103116 112509 113127 115773.

1000 zł. nr. 2007 2059 3104 45559 5808 6498 8444 8644 14724 18040 19829 20660 20766 24591 23674 27325 37405 40331 40999 47095 47604 52245 54437 54690 55122 55542 56964 80115 80990 89286 88866 94546 96507 100178 102082 102533 105139 109451 116541 124585 125433 130500 131258 131719 135470 137418 139685 143557 146118 147691 148333 148580 147661 149882 151443 153093.

25-ty dzień.

360.000 zł. na nr. 153189.

15.000 zł. na nr. 73838.

10.000 zł. na n-ry: 2545 8211 71262 116480.

5.000 zł. na nr. 795.

3.000 zł. na n-ry: 9158 19599 51933 54115 61436 62152 63558 135170.

2.000 zł. na n-ry: 22813 25692 43711 54624 54923 62505 62997 70271 77313 89928 97586 98103 100411 103846 114224 113526 113575 121131 127351 135252 151317.

1.000 zł. na n-ry: 3246 4670 6686 7184 11393 11436 15663 15831 17616 18282 21028 22572 22697 23398 26360 26338 56291 63716 64097 64876 65512 76613 81571 83269 84726 88461 90308 96560 95500 98547 105403 109738 112039 114302 118294 119291 120716 121687 122882 126433 133252 133146 135178 137339 138065 142905 144811 145795 156323 157794 158948.

MYDŁO JEST NAJLEPSZYM LEKARZEM.

Brud jest jednym z największych wrogów ludzkości. Jest on razsadnikiem zarazków, gdyż zawiera niezliczoną ilość niewidocznych dla oka żyjątek-bakteryj, przyczyny większości chorób. Najlepszą ochroną przed temi chorobami jest czystość ciała i bielizny. Cel ten osiąga się przez użycie dobrego mydła. Nie każde mydło jednak spełnia to zadanie. Niektóre tanie gatunki zawierają ostre składniki, które niszczą bieliznę i czynią ją niezdatną do użycia. Najlepszem bezwątpienia mydłem jest mydło Jeleń Schicht, wyrabiane z najszlachetniejszych surowców. Usuwa bez trudu brud, oszczędzając jednocześnie bieliznę. Mydło Jeleń Schicht jest nieocenione dla każdej gospodyni.

Nadesłane.

— Przepiękna legenda sandomierska na tle życia klasztornego, pióra znanej, a nieżyjącej już autorki, Zofji Kowerskiej, p. t. „Pani Anielska“ doczekała się nowego wydania, dokonanego staraniem księgarni „Kroniki Rodzinnej“, Warszawa, Plac Zamkowy (Podwale 4).

Wzruszająca treść barwnie opowiedzianej legendy oraz estetyczna strona nowego wydania niewątpliwie zjedna książce szerokie koła czytelników.

Rewizja policyjna

w Zakładach Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego

W dniu 6-go października rb. przeprowadziła policja śledcza rewizję w naszych Zakładach, poszukując odezwę Zawodowego Zw. Rolników, nawołującej rolników do strajku w dniach od 26 do 30-go pazdziernika br. Część ulotek, które Zakłady drukowały na zamówienie osoby trzeciej, skonfiskowano na zasadzie § 23 Ustawy Prasowej (!) dotyczącej stałych wydawnictw, która w takich wypadkach nie może mieć zastosowania.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek, 13 października 1932.
Czwartek: Edwarda kr. Wsch. sł. 5.56; zach. 4.50. Wsch. ks. 16,27; zach. 5,03.
Piątek: Kaliksta pm. Wsch. sł. 5,57; zach 4,48. Wsch. ks. 16,36; zach. 6,15
Sobota: Jadwigi wdowy. Wsch. sł. 5,59; zach. 4.46. Wsch. kś. 16,58 zach. 7,28.

U ludzi, cierpiących na żołądek, kiszki i przemianę materji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** pobudza prawidłowość funkcji narządów trawienia i kieruje odżywcze dla organizmu soki do krwiobiegu. Żądać w aptekach i drogerjach.

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO“.**

Województwa centralne.

AUTOBUS SPADŁ DO ROWU.

Na szosie Lublin — Warszawa koło wsi Sitanice pow. zamojskiego, spadł do rowu autobus, zapełniony pasażerami. 6 osób odniosło rany. Autobus został poważnie uszkodzony.

OKRADZENIE KOŚCIOŁA.

We wsi Brzeźno pow. sieradzkiego do miejscowego kościoła parafjalnego wtargnął nieznany świętokradca, który, otworzywszy tabernakulum, skradł puszkę srebrną — pozłacana. Złodziej opuścił się następnie przez okno po sznurze na cmentarz kościelny i zbiegł niepoznany.

ŻOŁNIERZ CZŁONKIEM SZAJKI BANDYCKIEJ.

W czasie, gdy przez stację Jackowice pow. kutnowskiego przechodził w porze nocnej pociąg węglowy, w momencie, gdy lokomotywa zwolniła na skręcie, z zarośli wybiegła banda złoczyńców, którzy rozpoczęli rabunek węgla. Eskortujący pociąg policjant strzelił do rabusiów, ci rzucili się do ucieczki, ostrzeliwując policjanta. Gdy pociąg zatrzymał się na stacji Żychlin, w jednym z wagonów na stercie węgla znaleziono jakiegoś żołnierza, nie dającego oznak życia. Ze znalezionych dokumentów stwierdzono, że zabitym jest szeregowiec 37 p. p. Franciszek Brożek, przebywający na urlopie. Przy zwłokach żołnierza znaleziono worek do węgla.

ŚMIERTELNE POSTRZELENIE PRZEMYTNIKA.

Patrol K.O.P. zauważył w rejonie strażnicy Rakuszki na granicy polsko-pruskiej nieznanego osobnika, przechodzącego granicę z Prus do Polski. Gdy wezwany do zatrzymania sie zaczął uciekać, patrol dał strzał ostrzegawczy a następnie drugi, tym razem zabijając na miejscu przekradającego się osobnika. Zabitym okazał się 20-letni Alfred Kausz; znaleziono przy nim 5 litry skażonego spirytusu.

TRAGEDJA RODZINNA.

W Grodźcu pod Sosnowcem rozegrała się straszna tragedja rodzinna. 26-letni urzędnik Izydor Janosta w czasie nieobecności żony, strzelił najpierw do swego rocznego dziecka, przebijając mu płuca w okolicy serca, a potem sobie w głowę.

Oboje postrzelonych w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku były nieporozumienia rodzinne, mianowicie rodzina żony stale i niepotrzebnie wtrącała się do jego pożycia, zakłócając pożycie rodzinne.

NADUŻYCIA WOŹNEGO.

W Starosiedlcach pod Białymstokiem wykryto nadużycia, popełniane od dłuższego czasu przez woźnego magistratu, Kazimierza Kozłowskiego. Woźny ten wyłudzał od niepiśmiennych mieszkańców miasteczka kwoty, żądając od nich wpłacenia większych sum podatkowych, aniżeli należało się. Pozatem Kozłowski wymuszał opłaty za meldunki, mimo, że meldunki obecnie są bezpłatne. Kozłowski został zwolniony ze służby, a sprawę jego skierowano do prokuratora.

3 MIES. WIĘZIENIA ZA UWIĘZIENIE SEKWESTRATORA.

Sąd Okręgowy we Włocławku rozpatrywał ciekawą sprawę, która miała przebieg następujący: W kwietniu br. przybył do Trutowa, pow. lipnowskiego, sekwestrator Urzędu Skarbowego w Lipnie, p. Stanisław Kwiatkowski, który udał się do zagrody gospodarza Władysława Lewandowskiego, ażeby zabrać obłożone aresztem żyto.

Lewandowski tłumaczył się przed sekwestratorem, że wszelkie zobowiązania w Urzędzie Skarbowym zapłacił, a gdy to nie poskutkowało, zaprowadził sekwestratora do stodoły, gdzie tenże miał zająć żyto, a zamknąwszy za nim drzwi, począł na cały głos krzyczeć: — „Złodziej w stodole, kartofle kradnie!“

Uwięzionego sekwestratora wypuściła dopiero na wolność żona Lewandowskiego. Lewandowski skazany został na 3 miesiące więzienia.

UJĘCIE MORDERCY Z POD WIELUNIA.

W uzupełnieniu wiadomości o ohydnem morderstwie, popełnionem dnia 1 bm. na osobach Adama i Władysława Łupaków pod Wieluniem donoszą, że miejscowa komenda policji uruchomiła specjalny oddział pościgowy, który przeprowadził obławę w całej okolicy.

W wyniku obławy zdołano ująć zbrodniarza, którym jest 19-letni Ignasiak ze wsi Raducki Folwark, syn gospodarza.

Dochodzenia ustaliły, że Ignasiak zabił najpierw ojca, poczem dogoniwszy uciekającego syna, kilkoma pchnięciami nożem położył i jego trupem. Zbrodniarz wsiadł następnie na wóz zamordowanych i udał się do Wielunia, gdzie sprzedał zboże Łupaków za 182 zł. — Potworny morderca stanie przed sądem doraźnym.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

W Rychwałdzie, pow. Żywiec, dobudowują i nadbudowują starą szkołę. Dnia 15 września po skończonej pracy jak zwykle, zebrali się robotnicy na ganek, który — według planu miał być usunięty, w tym celu został ganek ten dzień przed tem podebrany, nie mógł wytrzymać tylu ludzi — i zawalił się. Józef Bieniek doznał złamania lewej nogi. Innym robotnikom dzięki Bogu nie stało się nic. — Chory został odwieziony autem do szpitala w Żywcu.

Małopolska.

OBŁĄKANA WRÓŻBIARKA.

Pewna umysłowo chora kobieta zamieszkała w miasteczku Magierowo pow. lwowskiego, wywróżyła jednemu z wieśniaków śmierć co do dnia i godziny. Zjednało jej to sławę wróżbiarki i od tego czasu odbywają się do niej pielgrzymki z całej okolicy. Dotąd odwiedziło „wróżbiarkę“ przeszło 3.000 osób, od których pobiera jej ojciec opłaty za porady i wróżby.

Woda gorzka „Franciszka Józefa“ — sprowadza ogólnie dobre samopoczucie i spokojny nastrój.

ŚMIERĆ W OBRONIE PRZED EGZEKUTOREM.

W Tarnopolu wydarzył się tragiczny wypadek, który wywołał wśród mieszkańców miasta wielkie poruszenie. W mleczarni Sary Goldbergowej zjawił się egzekutor podatkowy i gdy Goldbergowa oświadczyła, że niema pieniędzy, otworzył szufladę, usiłując zająć znajdujące się tam kilka złotych. W czasie wynikłej sprzeczki Goldbergowa tak się zirytowała, że pękło jej naczynie krwionośne w mózgu. Kobieta zmarła.

WŁAMANIE DO PAŁACU ARCYBISKUPIEGO.

Do pałacu arcybiskupstwa rzymsko-katol. przy ul. Czarneckiego we Lwowie dokonano włamania. Po przystawieniu drabiny do balkonu I piętra, złoczyńcy otworzyli wytrychem drzwi i weszli do jednego z apartamentów arcybiskupich. Gospodarujących złodziei spłoszył śpiący w sasiednim pokoju ksiądz, który zbudzony szmerami, zapalił światło elektryczne. Włamywacze zbiegli tą samą drogą, którą przyszli, porzucając przygotowane do zabrania srebrne łyżki i pastorał arcybiskupi. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

TRAGICZNE SKUTKI NIEPRZEMYŚLANEGO KROKU.

60-letni Jan Trzaskoś, mieszkaniec wsi Strzeszyn, pod Gorlicami, w Małopolsce, usłyszawszy w nocy pukanie do okna, wyszedł i ujrzał jakiegoś mężczyznę. Przypuszczając, że to bandyta, chwycił za widły i przebił niemi gło wę zaczajonego, trafiając w oczy. — Jak się później okazało, był to sąsiad Trzaskosia, niejaki Jan Łumidajewicz, który padł trupem na miejscu. Chciał on tylko nastraszyć Trzaskosia, który niedawno był okradziony.

WYMORDOWAŁ CAŁĄ RODZINĘ.

We wsi Podpieczary, pow. Tłumacz, miejscowy gospodarz Wasyl Klejnuta zamordował wystrzałem z rewolweru swą żonę Barbarę, następnie swego teścia Bojczuka, trafiając go w głowę, oraz dał dwa strzały do teściowej, raniąc ją w bok.

W końcu zabójca udał się na brzeg rzeki Worony, gdzie wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Zwłoki jego spadły do wody.

Ciężko ranną teściową Klejnuta przewieziono do szpitala w Stanisławowie. Powodem zbrodni były niesnaski rodzinne na tle majątkowem.

HUMORYSTYCZNA SCENA NA ULICACH LWOWA.

Niecodzienna i pełna swoistego humoru scena rozegrała się na jednej z ulic Lwowa. Do przechodzącej pani podbiegł w pewnej chwili elegancko ubrany mężczyzna i wyrwał jej torebkę. Gdy napadnięta wszczęła alarm, przechodnie rzucili się za uciekającym, ujęli go i sprowadzili do komisarjatu. Gdy kończyło się przesłuchanie w komisarjacie, zjawiła się napadnięta, oznajmiając, iż aresztowany jest jej mężem, z którym była od kilku miesięcy w separacji i że dotychczas bez skutku próbował się on z nią pogodzić. Prawdopodobnie scena, zaaranżowana na ulicy, miała być ostateczną próbą porozumienia się. Wobec tak oczywistych „dowdów miłości“ była żona darowuje mu występek i nie przyłącza się do postępowania karnego.

Pogodzeni małżonkowie razem udali się do domu.

WOŹNY KASY SKARBOWEJ ZŁODZIEJEM.

Kierownik kasy skarbowej w Słonimie zawiadomił władze policyjne, że ze skarbca kasy w czasie urzędowania został skradziony worek z bilonem, zawierający 500 zł. Dochodzenie ujawniło, że sprawcą kradzieży jest woźny kasy Józef Macherski. Do kradzieży pieniędzy się przyznał i oświadczył, że użył je na pokrycie swych długów. Macherski przekazany został do dyspozycji władz sądowych.

Jak Francja w 1914 r. zdobyła plan niemieckiego sztabu generalnego

Były ambasador Francji na dworze Mikołaja II. Maurycy Paleogue ogłasza w „Revue des Deux Mondes“ niezwykle interesujące wspomnienia. W październikowym zeszycie tego czasopisma rewelacyjny opis, jak to Francja już w r. 1904 dowiedziała się o planie niemieckiego sztabu generalnego, dotyczącego przyszłych operacyj wojennych, planie pogwałcenia neutralności Belgji i wymarszu 9 korpusów z obozu koncentracyjnego w Akwizgranie na Liege, Namur, Charleroi, Mubeuge w stronę Paryża.

Paleogue, który wówczas był zastępcą dyrektora departamentu politycznego w paryskiem ministerstwie spraw zagranicznych, prowadził dokładne zapiski z każdego ważniejszego wypadku podczas swego urzędowania. Pod datą 25 kwietnia 1904 notuję, że w godzinach popołudniowych wezwał go do siebie szef sztabu generalnego, generał Pandezec i na mapie zademonstrował mu niemiecki plan ataku na Francję.

Przy tej sposobności gen. Pendezec o pochodzeniu tej informacji wyjawił, co następuje:

— Niedawno temu pewien oficer, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa generał niemieckiego sztabu generalnego, napisał nam, że może nam ofiarować kilka dokumentów pierwszorzędnej wagi. Nasz wywiad wszedł z nim w kontakt za pośrednictwem naszego kapitana Lamblinga.

Zdrajca dostarczył nam odpis nowego planu operacyjnego niemieckiego sztabu generalnego, z dokładnym opisem stref koncentracji. Zbadaliśmy ten dokument i stwierdziliśmy jego autentyczność i wiarogodność.

Co się tyczy osoby zdrajcy, to jest nam on zupełnie nieznany. Trzykrotnie zamawiał sobie spotkania z kapitanem Lamblingiem za pomocą listów, datowanych z Liege. Raz w Paryżu, potem w Brukseli, wreszcie w Nizzy. Spotkania te odbywały się zawsze w pierwszorzędnych hotelach. Ale zawsze ukazywał się Lamblingowi z obwiązaną głową, tak jakby po chirurgicznej operacji; widać było tylko siwe wąsy i czarne, bystre oczy. Przy pierwszem spotkaniu zażądał od Lamblinga przysięgi, że uszanujemy jego incognito i nie będziemy go śledzili. „Gdybym zauważył, — rzekł — że jestem śledzony, nie ujrzałby mnie pan już nigdy i nie dowiedziałby się pan niczego, co miałbym panu jeszcze do doniesienia“.

Kilkakrotnie oświadczył Lambelingowi: „Zdaje sobie zupełnie sprawę z ohydy mego postępowania, ale wobec mnie postąpiono jeszcze ohydniej, to też mszczę się“.

Trzy listy, które z Liege od niego otrzymaliśmy, były podpisane „Mściciel“.

Za dostarczenie dokumentów zażądał 60.000 franków; pieniądze te wypłaciliśmy, nie targując się, bo jego rewelacje były bezcenne“.

Do tych zapisków swoich z roku 1904 dodaje Paleologue:

„W grudniu 1929 postanowił marszałek Petain zbadać autentyczność i dokładność powyższych rewelacyj. Okazało się jednak, że wszystkie tajne dokumenty, przechowywane w archiwach oddziału wywiadowczego zostały na wyższy rozkaz spalone w sierpniu 1914, pod wpływem bitwy pod Charleroi. Dostarczone więc przez „Mściciela“ dokumenty nie istnieją więcej“.

Pośrednik między tajemniczym „Mścicielem“ a francuskim sztabem generalnym kapitan Emil Lambling pochodził z Alzacji. Był oficerem artylerji, jednak ponieważ dokładnie znał stosunki w Alzacji i władał świetnie językiem niemieckim, był przez długie lata używany w służbie wywiadowczej. W r. 1914 padł na froncie jako artylerzysta.

Rewelacje Paleologue'a stanowią jeszcze jeden dowód, że plan zgwałcenia neutralności Belgji przez Niemcy był już od bardzo dawna szczegółowo opracowany.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Notowania giełdowe

z dnia 10-go października 1932 r.

Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszenica	24,50-25,00	22,50-23,00
Żyto	16,00-16,25	15,00-15,25
Jęczmień	16,00-16,50	14,00-14,50
Jęczmień browar.	18,00-19,00	—,—-—,—
Owies	16,00-16,50	13,50-14,00
Mąka:		
pszenna 65%	40,00-45,00	37,00-38,00
żytnia 65%	28,00-30,00	28,00-29,00
Otręby:		
pszenne	10,00-10,50	6,75- 7,00
żytnie	8,25- 8,75	6,75- 7,00
Rzepak	40,00-42,00	—,—-—,—
Groch polny	24,00-27,00	26,00-27,00
Kuchy rzep.	15,00-16,50	17,00-17,50
Kuchy lnian.	18,50-19,50	17,00-18,00
Słoma	8,00- 9,00	5,00- 6,00
Siano pras.	9,00-11,00	7,00- 9,00
Ziemniaki jad.	4,00- 5,00	—,—-—,—

W stolicy 900 domów wystawiono na licytację.

Wskutek niemożności uiszczania spłat pożyczek udzielonych przez Tow. Kredytowe M. Warszawy, w ciągu m-ca grudnia br. i stycznia 1933 r. zostanie wystawionych na licytację 900 kamienic. Jest to czwarta część z pośród wszystkich domów obciążonych długami wspomnianego towarzystwa. Zaległości ciążące na tych 900 domach wynoszą ponad 13 miljonów złotych.

Ceny zapałek i soli.

Na skutek obiegających pogłosek o mającej nastąpić obniżce cen zapałek i soli Spółka Akcyjna Polski Monopol Zapałczany ogłasza, że nie może nastąpić żadna zniżka cen.

W państwowym monopolu solnym rozpatrywane jest obniżenie soli bydlęcej, której cena wynosi obecnie 5 i pół do 6 i pół gr. za kilogram. Ile wyniesie obniżka, narazie nie ustalono. Natomiast monopol solny ogłosił że obniżenie cen soli nie może nastąpić.

Zjazdy powiatowe

Stronnictwa Ludowego.

odbędą się w następujących miejscowościach:

Węgrów — dnia 30 października w Węgrowie.

Kalisz — dnia 30 października w Kamieniu.

Garwolin — w dn. 16 października o godz. 3 po poł. w Woli Rębkowskiej w Domu Ludowym. Termin 16 października jest już pewny i ostateczny.

Zgromadzenia

Stronnictwa Ludowego

odbędą się:

Sierpc dn. 16 października w **Zawidzu Kościelnym** z udziałem pos. Białoskórskiego i p. Wieczorka.

Tomaszów Lubelski dn. 16 października o godz. 11 w sali Domu Ludowego w **Tomaszowie Zjazd powiatowy** S. L., na który przyjadą posłowie.

Biłgoraj dn. 16 października o godz 11 w sali Kina w **Biłgoraju Zjazd powiatowy S. L.**, na który przyjadą posłowie.

Pułtusk w Morgach dn. 23 października odbędzie się zebranie nasielskiego oddziału Z. Z. R., na którem adw. Malinowski wygłosi odczyt pt. „Dekrety rolnicze“.

Włocławek dn. 16 października odbędzie się we **Włocławku** Zjazd statutowy pow. **Nieszawskiego i Włocławskiego.**

Opatów dn. 16 października w niedzielę we wsi **Nosów** gm. Waśniów odbędzie się wiec Stron. Lud. Przemawiać będą posłowie ludowi.

Białystok dn. 23 października w niedzielę o godz. 1 p. poł. odbędzie się **posiedzenie Zarządu** Pow. S. L. i **Zjazd** wybitniejszych działaczy z pow. białostockiego w **Białymstoku** przy ul. Sienkiewicza 36. w sali P. P. S. z udziałem posłów z Warszawy.

W tym samym dniu o godz. 3 po poł. odbędzie się Zjazd wybitniejszych działaczy młodzieży wiejskiej w **Białymstoku** przy ul. Warszawskiej 14.

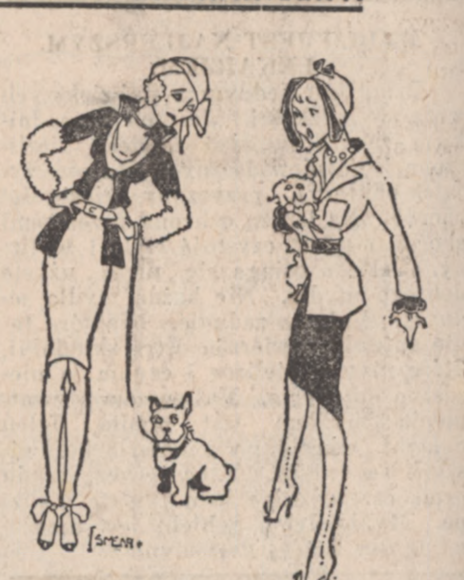
Sokołow. — Dnia 16 października, w **Sokołowie.** Obecni będa przywódcy ruchu ludowego.

Stopnica — dnia 16 października, o godz. 2 popoł., w **Strażyskach**, w domu p. sen. Szafranka, odbędzie się **zjazd rejonowy** Stron. Lud. z udziałem posła Araszkiewicza.

Brzeziny — dnia 16 października we wsi **Sosnowe Pieńki**, odbędzie się zgromadzenie S. L. z zachodnio-półn. części powiatu u p. Józefa Ciesielskiego, z udziałem pos. J. Smoły.

Opole Lubelskie. — dnia 25-go października odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru powiatowego S. L. z powiatu puławskiego, na której będą obecni przywódcy ruchu ludowego.

HUMOR ZAGRANICZNY.



„Czy Marta wciąż poluje jeszcze na idealnego małżonka?

„Tak... tylko zrezygnowała już z idealnego.“

(„Eweryledys Weekly“)

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3.89 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0,50 zł, w nadesłanem 1,50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4.00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0.20 zł. słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz.

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.